

SŁOWO

Wilno, Wtorek 26-go stycznia 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. Zagranię 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 20 proc. drożej

Paryz, 22 stycznia.

Mamy na widowni tutejszego życia parlamentarnego kwestję... przedewszystkiem nader głośną i odrobinę drażliwą a choć lokalną, niepozobawioną szerszego znaczenia. Chodzi mianowicie o to, że poseł Izby Deputowanych pobiera za swoją pracę legislatorską wynagrodzenie ze skarbu państwa wynoszące 27.000 franków rocznie. Oczywiście, że darmo pracować «dla ogółu» nie może. Nikt by nieśmiało tego wymagał. A zresztą każdy człowiek musi przedewszystkiem żyć. Poseł nie może stanowić wyjątku. To rzecz jasna. Pytanie teraz tylko czy w obecnych warunkach może człowiek oddać całkowicie pracę prawodawczą tudzież życiu politycznemu przeżyć w Paryzu za 27.000 franków rocznie — mając na karku głowę wolną od najdotkliwszych trosk materialnych, które, jak wiadomo, zabójcze są dla rzeczywistości wydajnej wszelkiej pracy umysłowej.

Otoż okazuje się, że dziś w Paryzu nader trudno przeżyć za 27.000 rocznie, zajmując w społeczeństwie stanowisko «przedstawiciela narodu» w izbie prawodawczej. Pp. posłowie zażądali — 42.000 franków rocznie t. z. djet poselskich, czyli *indemnité* jak delikatnie należy wyrażać się mówiąc o gaży pobieranej przez posła do parlamentu. Otoż dookoła tej *indemnité* poselskiej zerwała się gwałtowna dyskusja — przedewszystkiem w prasie. Krzyknięto z rąk i z owad: to za wiele! W chwili gdy skarb państwa czyni, zmuszony jest czynić najdalej idące oszczędności; gdy bezrobotnych huk; gdy nawet najdrożsi wojenni aljanci zaspokajają Francję powami o płacenie długów... jakie można, zajmując olbrzymio zaszczytne stanowisko posła, domagać się najwydatniej w świecie «podwyżki»? Nieładnie! Inni znówu nie biorą sprawy tak kanciasto do serca. Owszem — powiadają — gotowi jesteśmy przyznać, że członek francuskiej Izby Deputowanych jest kiepsko uposażony. Niech jednak będzie łaskaw poczekać. Poprawi się sytuacja finansowa w kraju — wówczas i o panu posle będzie można pomysleć i przyznać mu zamiast 27.000 rocznie — 42.000. Dopóki jednak nieszczesna sytuacja finansowa Francji jest bardzo... bardzo... jednym słowem, dopóki skarb państwa bokami robi, niech robi bokami każdy bez wyjątku obywatel Francji! Nie wylączając pp. członków parlamentu. Powojenna *la grande pénitence*, «wielka pokuta» nawet może słuszniej należeć się tym, którzy bezpośrednio decydowali o losach Francji.

Inni, jeszcze mniej krewkiego temperamentu, gotowi są iść na kompromis. Owszem — powiadają — niech skarb da podwyżkę, ale nie wcześniej niż pp. posłowie uchwalą budżet! Jakto? Podnieść posłom ich *indemnité* wówczas gdy jeszcze zadania swego nie spełnili? Nonsense.

Są na ostatek i tacy, którzy uważają, że obok pracy poselskiej można doskonale oddawać się zarobkowej pracy zawodowej. Albo to mało wśród posłów jest lekarzy, adwokatów, inżynierów, dyrektorów banku, przemysłowców i t. p.? Oczywiście, dotyczy to chyba stałych mieszkanców Paryzu, bo kto dla zasiadania w paryskim parlamencie właśnie oderwał się od swoich zajęć zawodowych np. na wsi lub na głębokiej prowincji, ten oczywiście i posłować i jednocześnie zarabiać zawodowo nie może.

Na dziś niech, nie rozpraszając się na drobniactwa, poruszę jeszcze tylko jedną sprawę. Też nader charakterystyczną dla całej we Francji sytuacji aktualnej.

Któż nie pamięta, że przed wojną przeciętny (mniej więcej) o 300 stronicach) «romans» francuski kosztował 3 franki 50 centymów? A i nie tylko powieści. Belletrystyka wszelka, podręczniki, historyczne zarysy etc miały uarty typ książki trzy i pół franka. Obecnie *także książka* kosztuje od 7 i pół do 9 franków. Książka francuska podróżowała przeciętnie o 157 proc. — rozchodzi się dziś książka po Francji znacznie, znacznie mniej, coraz mniej. Osobliwie powieści. Książka «własnego wyrobu» zaczyna być dla Francuzów za drogą! Ponieważ ogromnie podrożał papier i druk, wydawcy puszczają się na «kalkulację» następującą: powieść terazniejsza przeciętna jest o wiele krótsza niż przedwojenna, stronic 200, albo i mniej, druk zaś możliwie najbujniejszy! Wiadomo, że im czcionki drobniejsze tem droższe jest płaci za składowanie. Francja też jest na drodze do upadku czytelnictwa czyli do — obniżenia się ogólnej kultury. I Francji los nie zaoszczędził tej — zdobywcy wojennej.

Przed groźnym jutrem.

Słowo wstępne wygłoszone przez J. M. Rektora Uniwersytetu Stef. Bato-rego, prof. Zdziechowskiego, na Akademii ku czci Staszica w dn. 23 stycznia.

Nie będę mówił o życiu i pracach wielkiego męża, którego pamięć dziś czcimy, zadanie to spełnił inni. Chcę natomiast słów kilka o znaczeniu obchodu dzisiejszego powiedzieć.

Widzimy, jak się mnożą w czasach naszych obchody. Stały się modą — i dla tych, którzy ze względu na urząd swój i stanowisko zmuszeni są brać w nich udział z ujmą dla najbliższych, bezpośrednich obowiązków swoich, stanowiący niezaskuszoną karę gdyby wyrazem były tylko zewnętrzne, powierzchowne pietyzmu, jakimś konwenansem patryotycznym, sposobnością do próżnowania.

Tem jednak nie powinny być. Obchody uobecniają w pamięci naszej postacie wielkie i nam, żywym, za wzór służące, tem samem wyrwają nas ze sfery powszednich, uwagę i myśl rozpraszających drobniactw, wezwaniem są do opamiętania się, do wejścia w głąb sumienia swojego, do skupienia się w sobie i zaczerpnięcia w tem siły do trudów i walk życiowych.

I jeśli kto, to przedewszystkiem my, Polacy, powinniśmy się ćwiczyć w niełatwej, bo sprzecznej z temperamentem narodowym umiejętności tego skupiania się wewnętrznego, które mędrcy Indjyjscy, wyrazem *Yoga* określali, doskonaląc sobie uświadamiając, jakim znakomitą jest narzędziem, nie tylko potęgującym wrodzone zdolności, ale nawet mogącym je nieraz i to w znacznej mierze zastępować.

Jeden z najinteligentniejszych ludzi epoki naszej, myśliciel niemiecki, hr. Herman Keyserling, słusznie zauważył — i nie on pierwszy — że przeciętny Anglik nie jest przecie bardziej uzdolniony do przeciętnego Niemca, czy Słowianina, a jednak jak ogromnie prześciga ich i zakresem i natężeniem w działaniu! Kogóż nie wprawia w zdumienie ów arystokrata angielski, który dziś jest administratorem rozległych dóbr swoich, posłem i dziennikarzem, jutro — wice królem Indjy, pojutrze — ministrem, a w przerwach między jednym zajęciem, a drugim pisze traktaty filozoficzne czy filologiczne! To zaś wszystko dzięki temu, że umie mocno trzymać w rękę cały swój aparat psychiczny.

Zestrelmy myśli w jedno ognisko, i w jedno ognisko duchy!

I na tych obu skrzydłach, zbrojny całą potęgą myśli i całą potęgą uczucia sięga człowiek, mówiąc słowami wieszca, tam «gdzie granica Słowca i natura», i zdobywa moc twórczego czynu.

Wspaniałym niedoścignym wzorem człowieka, który «zestrelzył w jedno ognisko» wszystkie w sobie pierwiastki i siły duchowe — człowieka skupionego i umysłowo i moralnie — był *Staszic*: ogarnął szerokie różnorodne zakresy nauk przyrodniczych, społecznych, politycznych, historycznych, a jedną jedyną miłością jego, myślą i troską była ojczyzna.

I gdy uprzytomnimy sobie potęgę miłości tej, którą wznicił chciwał w duszy tonącego narodu, jako ostatni i jedyny ratunek, nasuwa się nam i narzuca analogia między epoką, w której działał, a chwilą obecną. Gdy *Staszic* pisał swoje «Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego» i swoje «Przestrogi», Polska była na drodze, była już w przededniu utraty swej niepodległości, a dziś, zaledwo utracona niepodległość odzyskała czy nie stoi znowu przed katastrofą, w którą ją wpycha podłość jednych, głupota drugich, niedołęstwo wszystkich.

Wówczas *Staszic* w tem przeświadczeniu, że «paść może i naród wielki, zniszczyć może tylko nikczemny», nieświeżość bogatą wiedzę swoją, z pomocą której tak wybitnie praktyczny umysł jego tworzył szerokie plany dzwignięcia narodu

drogą podniesienia jego kultury i duchowej i materialnej; dziś gdyśmy się ocknęli nad przepaścią i widzimy groźbę chwili, co robimy ci co u steru stoja? Zamiast za *Staszicem* iść i myśleć o uruchomieniu pracy i wytwórczości, umiemy się zdobyć tylko na nędzne półśrodki, których pierwszą ofiarą padłoby to właśnie, co dla *Staszica* wiarą było, pokrzepieniem i otuchą — nauka polska. Powiedzmy wyraźnie: w naszej półobśzwiewkiej, Sowietu naśladowanej Polsce zachwianym jest byt tych warsztatów nauki, jakimi są uniwersytety, a odbyta niedawno konferencja rektorów w Warszawie stwierdziła, że zapowiedziane oszczędności grożą całkowitem ich uruchomieniem.

Staszic w przystępie świętego gniewu piętnował magnatów niezdolnych się wnieść ponad osobisty interes; jeden — mówi on — tylko znalazł się wówczas w Polsce *Tadeusz Rejtan*, który się odważył zaprotestować przeciw podłości Ponińskiego. «Ach jakaż boleść tu ścisła serce moje gdy sobie przypomnę, że urodziłem się Polakiem». Cóżby dziś powiedziało? Magnatów niema, co zaś tych dotyczy, w których rękę ociealają resztki dawnych dostatków, to były premier wygłosił historyczne słowa stwierdzające i niemal pochwalające ich «szykanowanie» przez władzę, a wygłaszając je mierzył w kogo? w jednego z tych właśnie, którzy i osoba i majątkiem bezinteresownie służyli ojczyźnie.

Zamiast oligarchji magnackiej mamy dziś nad sobą najjaśniejszą, czy «najciemniejszą» Panią, Jej Imperatorską Mość, demagogję — w kornej postawie stoją przed nią ci, co miejsca dawnych magnatów zająli.

Za czasów *Staszica* t. zw. «królewicza» jeździli do Petersburga, aby u stóp wszechmocnej Aljanki Carycy Katarzyny czerpać natchnienie do wykonania jej i swoich niecnych względem Polski zamiarów. — Dziś wysłańcy wszechmocnej Demagogji pędzą z czolobitnością do Moskwy; poco? po rady i rozkazy, co czynić mają, by Sowietom drogę do Polski torować, Polskę w sowiecki raj przeobrazić. A jak ten raj wygląda, w którym postanowiono wytepić w duszy człowieka to, co ją ponad zwierzę wynosi i jej człowieczeństwo stanowi, mogą o tem świadczyć tu obecni, którzy tam byli i cierpieli, przedewszystkiem nasz najdosłojniejszy X. biskup Michalkiewicz.

Wiemy z gazet, że nasze «królewicza» złożyły już — tam w Moskwie — hołd najnikczemniejszemu z nikczemnych, niestety, Polakowi, Dzierżyńskiemu, który się nie zaważał przyjąć podług funkcji wszechrosyjskiego kasa, ponieważ tem poniżającym rzemiostem brzydliży się takie nawet wyrutki ludzkości jak Trocki czy jakiś Apfelbaum-Zinowjew.

A teraz, obmywszy się krwią polską, którą przelewał i przelewa ich przyjaciel i mistrz Dzierżyński, krwią X. Budkiewicza i tysięcy innych przez Dzierżyńskiego torturowanych i mordowanych męczenników, wróć tu do umni ze spełnionej misji. Kto się odważy ich do odpowiedzialności pociągnąć?

Podnosząc sąd, z tej katedry, protest przeciw czynowi hańbiącemu Sejm i Senat, Polskę całą, spełniam powinność rektora Uniwersytetu Stefana Bato-rego, albowiem dziś Uniwersytety są bodaj ostatnimi w Polsce ogniskami myśli wolnej, to znaczy wolnej od tchórzostwa, nie plaszczonej się przed Jej Imp. Mością Demagogją. W tem znaczeniu uniwersytety służą myślą *Staszica*, prowadzą dalej jego dzieło.

Niechże uroczystość dzisiejsza skupi nas w uczuciu czci dla wielkiego Polaka, który myśl rozległą wole potężną skupić umiał w je-

Niemcy wezmą udział w konferencji rozbrojeniowej.

GENEWA, 25 I. PAT. Niemcy zawiadomiły Ligę Narodów, że zgodziły się wziąć udział w przygotowawczej komisji konferencji rozbrojeniowej.

Minister Piip w Rydze.

Ścisła współpraca Łotwy z Estonją.

RYGA, 25 I. PAT. Prof. Piip minister spraw zagranicznych Estonji odjechał w dniu wczorajszym z powrotem do Tallina. Narady jakie minister Piip odbył w Rydze z przedstawicielami rządu łotewskiego wykazały, że między obu państwami istnieje całkowicie porozumienie we wszystkich sprawach politycznych, ekonomicznych i prawnych.

«Jaunakas Zinas» pisze, że oba rządy postanowiły wyciągnąć jaknajdalej konsekwencje ze ścisłej współpracy politycznej i zamierzają również udział w Litwie.

Wymiana projektów zniżek taryfowych pomiędzy Polską a Niemcami.

BERLIN, 25 I. PAT. Dziś przed południem dr. Sokolowski radca handlowy poselstwa polskiego w Berlinie wręczył p. Ernestowi dyrektorowi departamentu Ministerstwa Skarbu projekt polski, dotyczący zniżek niemieckich stawk celnych od towarów, wywożonych z Polski do Niemiec. Analogiczny projekt dotyczący zniżki polskiej taryfy celnej dla towarów niemieckich wręczył równocześnie dyrektor ministerjalny Ernst radcy Sokolowskiemu. Każda ze stron przystąpi obecnie do szczegółowego rozważenia projektu drugiej strony, co potrwa niezawodnie pewien okres czasu z uwagi na to, że oba projekty obejmują całokształt żądań celnych obu stron.

Afera fałszerska na Węgrzech.

Akt oskarżenia gotowy.

BUDAPESZT, 25 I. PAT. Przygotowany obecnie przez urząd prokuratorski akt oskarżenia przeciwko fałszerzom banknotów frankowych będzie dotyczył 25 oskarżonych, z osórkich których czech znajduje się na wolności. Naczelny prokurator oświadczył, że pozostawienie biskupa połowego ks. Zadravca na wolności nie oznacza bynajmniej zaniechania ścigania sądowego. Przeciwnie akt oskarżenia będzie i jego dotyczył.

Zwolnienie biskupa Zadravca.

BUDAPESZT, 25 I. PAT. Biskup połowy Zadravec został zwolniony ze swego stanowiska.

Ujęcie herszta fałszerzy banknotów portugalskich.

LIZBONA, 25 I. PAT. Bandeira. Jeden z głównych uczestników w skandalicznej aferze banku Angoli i fałszerzy banknotów portugalskich został aresztowany.

Prof. Wittig członkiem akademii francuskiej.

PARYZ, 25 I. PAT. Rzeźbiarz prof. Edward Wittig wybrany został członkiem sekcji sztuk pięknych akademii francuskiej.

Pogrzeb kardynała Mercier.

BRUKSELA, 25 I. PAT. Pogrzeb kardynała Mercier odbędzie się w Brukseli we czwartek, uroczystości zaś żałobne w Malines w piątek.

„Era“ panów Helmana..

PADWA, 25 I. PAT. Student tutejszego uniwersytetu Polak Helman wyraża życzenie aby student ten został wydalony zarówno z uniwersytetu padewskiego jako i wogóle z granic tutejszych studentów zarówno Włoch, jako niegodny tego aby kołystał z gościnności narodu włoskiego jak i cudzoziemców. Wczoraj po południu odbył się tutaj z tego powodu wiec protestacyjny. Stowarzyszenie studentów Polaków w Trje — stanowisku studentów trjejskich — nie wyosowało do dziennika *Venezia* depeszę w której po wyrażeniu żalu z powodu incydentu piętnuje z całą bezwzględnością postępek studenta Helmana jako niegodny oraz wyraża życzenie aby student ten został wydalony zarówno z uniwersytetu padewskiego jako i wogóle z granic tutejszych studentów zarówno Włoch, jako niegodny tego aby kołystał z gościnności narodu włoskiego jak i cudzoziemców. Wczoraj po południu odbył się tutaj z tego powodu wiec protestacyjny. Stowarzyszenie studentów Polaków w Trje — stanowisku studentów trjejskich — nie wyosowało do dziennika *Venezia* depeszę w której po wyrażeniu żalu z powodu incydentu piętnuje z całą bezwzględnością postępek studenta Helmana jako niegodny oraz wyraża życzenie aby student ten został wydalony zarówno z uniwersytetu padewskiego jako i wogóle z granic tutejszych studentów zarówno Włoch, jako niegodny tego aby kołystał z gościnności narodu włoskiego jak i cudzoziemców.

W przededniu groźnych wypadków w Mandżurji.

Czang Tso-Lin aresztuje urzędników sowieckich.

WIEDEŃ, 25 I. Pat. «Der Morgen» donosi z Moskwy, że Czang Tso-Lin polecił aresztować oprócz dyrektora kolei wschodnio-chińskiej również trzech wyższych urzędników sowieckich. Pos. sowiecki Karachan nie zadowolnili się protestem u chińskiego ministra spraw zagranicznych lecz wysłał również do Czang-Tso Lina telegram, w którym zagroził obsadzeniem kolei wschodnio-chińskiej przez wojska sowieckie. W Moskwie oświadcza się za interwencją Sowietów, którzy poparli gen. Fanga.

PARYZ, 25 I. Pat. New York Herald donosi z Pekinu, że wojska Czang-Tso-Lina aresztowały konsula sowieckiego w Chabinie, wszystkich członków syndykatów rosyjskich oraz kilkuset bolszewików. Czang-Tso-Lin przygotowuje się ponownie do zajęcia wszystkich środków komunikacji między Mukdenem a Syberją. Sowiety koncentrują podobno w okolicy Chabina armję 10-tyśięcną.

Wyczekujące stanowisko Japonji.

LONDYN, 25 I. Pat. Reuter donosi z Tokio, że wbrew niegodnym z prawda pogłoskom ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje że rząd japoński nie zamierza mieszać się do konfliktu chińsko-japońskiego lecz pragnie stać na stanowisku wyczekującym. — Według informacji Reutera rząd japoński uważa sytuację za dość delikatną, sądzi jednak że obie strony uciekają się jedynie do pogroźek i że do kroków wojennych nie dojdzie.

dnej wielkiej miłości. Skupienie zaś że nieliczni i przeto bersilni jesteśmy, ludzi dobrej woli, a wewnętrznie skumy, którzy drogą *Staszica* iść chcemy, dążyć doby emanacją ich mocy my. Więc kończę, za *Staszicem* pow-duchowej, która by przeciwwazyła tarzając: «W młodzieży nadzieja Pol-ski, strzeżmy się, aby nie kaził tryumfujące zło.

Mówiąc to, wiem, że marzę, wiem, tej drogiej nadziei!»

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20

NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28

POSTAWY — ul. Rynek 19

STOLPCE — ul. Piłsudskiego 9

ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 28

ŚWIR — ul. 3-go Maja 5

WILEJK POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Sejm i Rząd.

Delegaci Bankers Trustu ukończyli badania.

WARSAWA, 25 I. (tel. wt. Słowa). Delegaci Bankers Trustu pp. Fiszer i Sichel którzy od 13 b. m. bawią w Warszawie zakończyli swe prace nad badaniem monopolu tytoniowego. Według pogłoszek delegaci wyjeżdżają z Polski już jutro aby możliwie szybko przedstawić wynik swym mocodawcom.

Komitet ekonomiczny ministrów.

WARSAWA, 25 I. (tel. wt. Słowa). Na dzisiejszym posiedzeniu komitetu ekonomicznego rady ministrów dyskutowano i przyjęto wniosek ministra spraw wewnętrznych o regulowaniu cen na artykuły pierwszej potrzeby i wniosek ministra spraw wojskowych o zakazie wywozu owsa.

Sprawa fabryki «Granat».

WARSAWA, 25 I. (tel. wt. Słowa). W tej chwili wyjaśniana jest sprawa wybuchu w fabryce «Granat» i związanej w tem sprawie koncesji przez przedstawicieli ministerstw: przemysłu i handlu, spraw wojskowych i wewnętrznych. Od uzgodnienia poglądów tych 3 ministerstw zależy będzie ustalenie winy fabryki prowadzącej prace bez należytego upoważnienia.

Komunikacja kolejowa z Węgrami.

WARSAWA, 25 I. (tel. wt. Słowa). Jutro rozpoczyna się w Budapeszcie obrady konferencji przedstawicieli rządów kolejowych Polski, Węgier, Austrii i Czechosłowacji. Konferencja dotyczy bezpośrednio komunikacji osobowej i bagażowej pomiędzy Polską a Węgrami przez Czechy i Austrię względnie tylko przez Czechy. Niezależnie od tego poruszona będzie bardzo aktualna dla Polski sprawa włączenia Węgier i Jugosławji do bezpośredniej osobowej i bagażowej komunikacji Polska — Włochy.

Ustawa lotnicza.

WARSAWA 25 I. (tel. wt. Słowa). W ministerstwie kolei odbywają się obecnie narady w sprawie ustawy lotniczej. Po uzgodnieniu poglądów zainteresowanych ministerstw projekt ustawy zostanie wniesiony na porządek rady ministrów.

Expose min. Zdziechowskiego.

WARSAWA 25 I. (tel. wt. Słowa). W czwartek odbędzie się posiedzenie komisji budżetowej, na którym minister Zdziechowski przedstawi obecny stan spraw gospodarczych i uzasadni zmiany jakie nastąpiły w budżecie w dziedzinie wydatków.

Podróż inspekcyjna min. Raczkiewicza.

WARSAWA, 25 I. PAT. W dalszym ciągu swej podróży inspekcyjnej p. minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz zwiedził szereg miejscowości na terenie województwa Nowogródzkiego zniszczonych przez działania wojenne stwierdzając w niektórych wypadkach niedostateczny postęp odbudowy. Pan minister wydał na miejscu doraźne zarządzenia podkreślając konieczność jaknajenergiczniejszej akcji. O godzinie 7 rano dnia 25 bm. p. minister przybył do Łuniawy. Po odbyciu konferencji z wojewodą p. minister przeprowadził szczegółową inspekcję starostwa poczem zwrócił się do zebranych urzędników wzywając ich do usilnej pracy. Po odwiedzeniu świątyn wszystkich wyznań p. Minister był obecny na poświęceniu teatru Miejskiego poczem o godz. 16-iej wyjechał do Pińska.

Komisja rzeczoznawców dla spraw kresowych.

WARSAWA 25 I. PAT. Komisja rzeczoznawców dla spraw województw wschodnich i mniejszości ukończyła pierwszą sesję. Komisja wzięła niektóre wytyczne bieżącej polityki państwowej w sprawach mniejszości oraz opracowała szereg zagadnień. Rzeczoznawcy podzielili między sobą dalsze kwestje a po ich opracowaniu zbiorą się z początkiem lutego na drugą sesję.

Dolar 7,30.

WARSAWA, 25 I. (tel. wt. Słowa). Na rynku walutowym w Warszawie kurs dolara kształtował się dzisiaj słabiej. W obrotach międzybankowych wynosił w żądaniu 7,30. Bank Polski płacił 7,28.

ECHA KRAJOWE

Nowogródek daje przykład.

Nowogródek, 28 stycznia.

I tak zakończyły się gorące dni życia społecznego wojewódzkiego Nowogródka. 15 stycznia r. b. przewodniczący centralnego komitetu wyborczego zblokowanych Polaków, Białorusinów i Tatarów p. Paweł Alekski, wydał do wyborców do tutejszej Rady odezwę obwieszczenia, iż blok chrześcijańsko-mahometński zawarł definitywne porozumienie z ludnością żydowską i jedną zjednoczona wyborcza lista desygnowała radnych a więc wyborów nie będzie. 24 lepszych obywateli miasta mają przystąpić do odpowiedzialnej muncypalnej pracy.

„Obywatelu! Dewiza życia społecznego, życia narodów winna być zgodą” pisze przewodniczący w swojej odezwie, pod którą również widnieją podpisy zjednoczonego centralnego żydowskiego komitetu. A więc spólna zgoda narodowościowa zaistniała w Nowogródku. Może jakaś represja rządowa, może wola poszczególnych osób, a brak świadomości ogółu zdecydowały o tym—zapyta czytelnik. Bo jakaś dziwna ewolucja w porównaniu ze świeżymi pamięci wyborami do Sejmu, jaki rażący kontrast z tem, co dzieje się w kraju na terenie tegoż Sejmu.

Odpowiedź wypada społecznie korzystnie dla dzieła Nowogródzkiego; administracja daleko była od całej tej akcji a zdecydował w całej tej sprawie inny czynnik: realna świadomość obywatelska, poczucie państwowe, a głównie krzyk zmęczonej duszy; dość tej bezmyślniej demagogii—do realnej pracy, bo cóż innego mogło połączyć ludzi o wybitnie odmiennych zapatrywaniach narodowościowych, socjalnych—wszak w bloku stanęli tak odmiennej indywidualności jak doktor Szymanowski, ksiądz Bukraba, włościanin białoruski Chiniewicz, profesor gimnazjum białoruskiego Czetyrko i szereg innych nazwisk, a przecież wszystko to ludzie świadomi swych praw i obowiązków narodowościowych. Pod tym względem chyba najwięcej przekonywującym będzie stanowisko Białorusinów podczas całej pracy przedwyborczej. Akcentując niezmiennie swe narodowe stanowisko, dążąc do osiągnięcia należytej ilości mandatów, przemawiając w mowie rodzimej nie zeszli ze swego zasadniczego poglądu. Były chwile gorące, debaty silne w swej poważności argumentacyjnej, a jednak zdolały one pozyskać wśród polskiego ogółu do siebie szacunek i szczerą swą linią, państwowym swym poglądem. Jednak winni o tem pamiętać, iż my Polacy pozbawieni jesteśmy zachłanności, a szczerą przyjaźnią cenimy ponad wszystko. Dowody tego daliśmy. Nie bacząc na naszą znaczną liczbę przegłoszono w Radzie Miejskiej 5 Polaków i 4 Białorusinów. Pod naciskiem tej moralnej sily żydowskie społeczeństwo zrozumiało, iż jutrzenką trzeba położyć koniec i aczkolwiek w krytycznej chwili wezwany tu poseł doktor Wygodzki z wielką energią ratował tradycję 16 sejmowej, a miał nadzieję na oderwanie Białorusinów od bloku, zdołał chwilowo tyko zachwiać naturę tutejszego żydostwa. Taktowna pełna poczucia sprawiedliwości postawa tutejszego Burmistrza p. Czechowicza, znacznie zaciężyła na stanowisku żydów. A więc salus patriae suprema lex zwyciężyła w Nowogródku. To też jasno patrzmy na przyszłość naszych stosunków.

Aby w dobrą chwilę ku lepszej przyszłości.

Spektator.

DZISNA.

— [k] **Pierwszy popis gimnastyczny gimnazjum.** W dniu 9-go odbył się w gimnazjum pierwszy popis gimnastyczny, zorganizowany przez kierowników wychowania fizycznego) Sala napelniała się od godz. ósmej wieczora po brzegi młodzieżą szkolną, ich rodzicami i opiekunami, oraz gośćmi zaproszonymi. Według

zapowiedzi punktualnie o godzinie wpół do dziewiętej rozpoczął się popis gimnastyczny. Z prawdziwym zadowoleniem zebrani stwierdzili owoce wyniki pracy w kierunku wychowania fizycznego, mimo bardzo ciężkich warunków, gdyż brak odpowiedniej sali gimnastycznej, oraz przyrządów gimnastycznych w znacznej mierze utrudnia pracę. Na popisie jak dziewczęta, tak i chłopcy okazali ćwiczenia wolne, połączone w szereg bardzo efektownych obrazów; chłopcy—skoki w zwyz z miejsca, dziewczęta z rozbiegu; gry i zabawy, oraz ćwiczenia na drabinkach szwedzkich.

Po popisie gimnastycznym odbyła się zabawa taneczna, podczas której młodzież szkolna tańczyła do godziny 12, inni zaś aż do rana.

Podczas zabawy tanecznej funkcjonował bufet bez napojów wysokokalorycznych zorganizowany przez p. Rutkowską.

Obwodowy zarząd Macierzy Szkolnej wykazuje moc inicjatywy i pracy. W ostatnich dniach zorganizował Uniwersytet Ludowy odczyty, które się odbywają co niedziela.

ŚWIĘCIANY.

— **Dlaczego?** Pół roku temu została zaprowadzona bezpośrednia komunikacja osobowa i towarowa pomiędzy wszystkimi stacjami kolei państwowych, a stacją Nowe Święciany kolei wąskotorowej, co ogromnie ożywiło ruch i tem samym zwiększyło frekwencję pasażerów i ilość przewożonych towarów.

Obecnie niewiadomo z jakich powodów zaprzestano przyjmować w bezpośredniej komunikacji do st. Stare Święciany ładunków za zaliczeniem. Mieszkańcy Święcian spruwając towary muszą je odbierać na stacji N. Święciany, co związane jest z dużym nakładem czasu i kosztów i nawiasem mówiąc kolei również natem traci. Może powołane czynniki wyjaśnia tę sprawę leży ona bowiem bardzo na sercu mieszkańcom Święcian.

— [b] **Katastrofa kolejowa.** W ubiegłą sobotę o godz. 9 wieczór na szlaku Wilno—Głębokie w odległości dwóch kilometrów niedojeżdżając stacji Santoka wydarzyła się katastrofa. Wobec pęknięcia szyki osiowej w jednym z wagonów, natłoczonym węgiem przeznaczonym do st. Zemgale pociąg zatrzymał się, powodując zatarasowanie toru.

Zdążające w ślad za tym pociąg: pośpieszny i osobowy № 551 zmuszone były podać nieprawidłowym torem aż do stacji następnej.

Wypadku z ludźmi nie było, skończyło się jedynie na godzinnem opóźnieniu pociągów.

WILEJKA.

— **Pożar P. K. U.** W Wilejce powiatowej wybuchł w dniu 21 b. m. silny pożar w tamt. P. K. U. Pożar wybuchł o godz. 6ej wieczorem z niewiadomych powodów. Budynek cały spłonął. Uratowano wszystkie akta oraz cały sprzęt z budynku.

Wydzielona komisja przeprowadza dochodzenie. [a. b.]

— [b] **Przetarg koni.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do p. Wojewody Wileńskiego pismo, w którym zaleca podać do publicznej wiadomości, że w okresie od 20l—25.III t. b. na całym terenie Rzplitej odbywać się będzie sprzedaż drogą przetargu 7.000 koni wojskowych wybrakowanych.

Do przetargów mają prawo stać wszyscy obywatele.

Rolnicy, instytucje dobroczynne, społeczne, inwalidi wojenni, osadnicy, funkcjonariusze straży leśnej w lasach państwowych, urzędnicy, a w wyjątkowych wypadkach i inni obywatele mogą korzystać z krótkoterminowego kredytu t. j. do 15 września r. b.

Osoby pragnące korzystać z kredytu przedkładać muszą do poszczególnych komisji licytacyjnych zaświadczenie o odnośnych władz administracyjnych o posiadaniu realności, ewentualnie poręczenie władz państwowych, listy gwarancyjne bankowe lub zezwolenie D. O. K. na prawo kupna na kredyt koni.

Likwidacja organizacyj wywrotowych na ziemiach wschodnich.

Wywiad z p. Wojewodą O. Malinowskim.

W celu zreasumowania wyników pracy w dziedzinie bezpieczeństwa publicznego w Wileńszczyźnie zwróciliśmy się z uprzejmą prośbą do pana Wojewody Olgierda Malinowskiego, aby w szeregu wywiadów wyniki te scharakteryzował. P. Wojewoda Malinowski odniósł się do naszej inicjatywy — jak zawsze, co miło nam podkreślił — niezwykle życzliwie. Dzisiejsza rozmowa na temat likwidacji organizacyj wywrotowych rozpoczyna tę właśnie serię wywiadów.

— **Ile, panie wojewodo, zlikwidowano w ub. r. organizacyj wywrotowych i szpiegowskich, oraz jaką rolę odegrały w tem czynniki bezpieczeństwa?**

— W ciągu 1925 r. policja polityczna na terenie okręgu wileńskiego dokonała całego szeregu likwidacji względnie rozbięcia organizacyj wywrotowych, w pierwszym rzędzie komunistycznych oraz organizacji szpiegowskich.

Ujęto również pewną liczbę jednostek pojedynczych, uprawiających szpiegowstwo.

Przeprowadzono likwidację 43-ch organizacyj lokalnych komunistycznych. Większość aresztowanych po przekazaniu ich władzom sądowym, pozostaje dotychczas w więzieniu. Likwidacje dotyczyły przeważnie „komitajek” w poszczególnych miejscowościach i w niektórych związkach zawodowych. Zlikwidowano m. inn. „Wileński Komitet Miejski K.P.Z.B.”, jak również kilka band dywersyjno-komunistycznych.

Co dotyczy spraw szpiegowskich, to ujawniono i unieszkodliwiono 14 organizacyj szpiegowskich działających na korzyść państw ościennych.

— **Czy są już, panie wojewodo, jakie konkretne dane w wyniku śledztwa w sprawie znalezionej w podziemiach cerkwi św. Trójcy dynamitu?**

— Sprawa ta od początku znajduje się w rękach sądowych władz śledczych. Wobec tego informacji w tej kwestii nie mogę jeszcze udzielić.

— **W jaki sposób odbyła się niedawna reorganizacja policji politycznej?**

— Reorganizacja nastąpiła w sierpniu ub. roku. Myślą przewodnią pewnych zmian było uzależnienie większe organów policji politycznej od władz administracji politycznej. Nastąpiło to wskutek ciążącej na tych władzach odpowiedzialności za stan bezpieczeństwa na administrowanych terenach, w szczególności zaś nowa instrukcja o organizacji policji polit. uzależniła naczelnika okręgowego urzędu policji polit. od Naczelnika w ydziału bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego.

Eug. Sch.

Obrady ziemian.

W niedzielę dnia 24 stycznia obradował w Wilnie zjazd delegatów powiatowych Kres. Zw. Ziemian Ziemi Wileńskiej. Narady delegatów miały miejsce rano w lokalu Związku na Zawalnej, wieczorem w sali Banku Ziemińskiego. Przewodniczył obradom p. Aleksander Meyszowicz. Przy stole przewodniczącym zasiadli p. Hippolit Gieczyński, prezes zw. ziemian ziemi wileńskiej, i poseł Marjan Jaroszyński, wice-prezes rady naczelnej organizacji ziemianiskiej, tej naczelnej egzekutywy całego zrzeszonego ziemianstwa polskiego. Dyskusja obfitowała w momenty nader interesujące. Głos zabierali między innymi pp. Wł. Dowgiało, Zygm. Bortkiewicz, Stanisław Wańkiewicz. Obrady uznane zostały za poufne.

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM L. O. P. P.

Pos. Jaremicz i Miotta w Mińsku. Znowu pochwały.

„Zwiedzca” donosi: Pos. Jaremicz i Miotta byli przyjęci przez prezesa Sownarkomu Białorusi Adamowicza. Po dłuższej rozmowie na temat polityki agrarnej i narodowościowej pos. Jaremicz całkowicie pochwalił (wsiecielo odobrili) system sowiecki oraz twierdził, że kultura i szkoła polska Białorusi sowieckiej znajduje się w nadzwyczaj dobrych warunkach.

Aresztowanie przemytników na granicy.

Dnia 23 o godz. 12 m. 20 w nocy patrol 7 Baonu Kopu przechodząc koło wsi Kopciewo natknął się na dwóch mężczyzn i jedną kobietę którzy na wezwanie „stój” zaczęli uciekać w stronę drutów granicznych. Mimo oddania kilku strzałów osobnicy ci zbiegli wraz z kobietą na teren rosyjski. Urządzona zasadka przez d-cę kompanii dała nieoczekiwany rezultat. W 2 godziny później z pod drutów naprzeciw ukrytej zasadki wypłynęły dwie osoby. Zaskoczeni przez żołnierzy poddali się. Przy śledztwie okazało się, że są to dwaj znani na granicy przemytnicy trudniący się przewożeniem osób przez kordon. Kobieta którą przeprowadzili pozostała w Rosji. Nazwiska przemytników są Piotr i Aleksander Wałeniec. Obydwoh aresztowano i oddano policji. (ab).

Jeszcze o zastrzelonym mężczyźnie na granicy.

W uzupełnieniu wiadomości przed kilkoma dniami podanych przez niektóre pisma wileńskie w sprawie zastrzelonego mężczyzny na drutach koło wsi Worono, p. przewoźadone dochodzenie przez oficera wyw. i Baonu ustaliło, że zabity nazywa się Rodziewicz i był mieszkańcem Budstawa. Wymieniony znajdował się pod obserwacją policji jako politycznie podejrzany i z tego powodu zamierzal zbiec do Rosji. (a b.)

Niezdrowe stosunki w 86 p. p. w Mołodecznie.

Przed kilkoma dniami jeden z żołnierzy 86 p. p. z powodu odmówienia jego prośbie pozostawienia go w kompanii strzelił do siebie z karabinu kłenując w serce. Śmierć nastąpiła na miejscu. Dochodzenie ustaliło, że żołnierz zdł otrzymał rozkaz przeniesienia do Komp.Korp. maszynowych. Ponieważ mimo kilkukrotnych raportów do których stawał z prośbą o pozostawienie go w kompanii — odmówiono mu—powiedział, że karabinierem nie będzie i popełnił samobójstwo.

Kilka dni przed wyżej opisanym wypadkiem popełnił samobójstwo kapral Gajewski podof. mund. III Baonu tegoż pułku. Zostawił list w którym żali się na szklanego swego sierżanta, przez którego samobójstwo popełnił. (a. b.)

Zwycięstwo polskiej drużyny hockey'owej w Pradze.

PRAGA, 24.I. Mecze reprezentacyjnych drużyn polskiej i czesko-słowackiej przyniosły zwycięstwo Polakom. Jedyną bramkę dnia zdobywa Tupalski z przebiegu w pierwszej połowie gry. Po pauzie Polacy zastosowali taktykę defenzywną (mówiąc nawiasem ulubioną taktykę Czechów) nie dopuścili przeciwnika do swej bramki, utrzymując wynik gry do końca 1:0. Gra przez cały czas równa nie wykazywała przewagi z żadnej strony. Czesi, wspomniani okrzykami 3000 publiczności pragnęli w drugiej połowie za wszelką cenę wyzwać, lecz znakomita obrona całej drużyny polskiej nie dopuściła ich do głosu. Zwycięstwo Polaków uczyniło wielkie wrażenie —za równo na samych graczach jak również i na publiczności czeskiej.

Katastrofa automobilowa we Francji.

PARYŻ 21.I. PAT. W wyniku katastrofy samochodowej ponieśli śmierć podpułkownik Sztabu Generalnego Włodzimierz Bochenek, zastępca d-cy I pułku czołgów i p. Kazimierz Liszkowski Literat Leopold Zborowski oraz jego małżonka odnieśli rany. Szczegółów katastrofy narazie brak.

Konferencja kolejowa polsko-sowiecka.

W dniu wczorajszym o godzinie 11 rano w sali konferencyjnej Wileńskiej Dyrekcji kolejowej odbyło się inauguracyjne posiedzenie delegacji sowieckiej i naszych przedstawicieli w sprawie zawarcia umowy o ruchu granicznym na odcinku „Olechnowicz-Radoszowicz”. Delegacji sowieckiej przewodniczył prezes zarządu kolei zachodnich Z. S. S. R. p. Siwkow. Z ramienia Ministerstwa Kolei udział w posiedzeniu wzięli pp. inż. Staszewski prezes Dyrekcji Wileńskiej, dyrektorowie poszczególnych wydziałów, przedstawiciele dyrekcji poczt i telegrafów oraz radca wojewódzki p. J. Rakowski jako o przedstawiciel urzędu wojewódzkiego.

Obrady zagał p. prezes Staszewski i po słowach powitania zebranych wyraził ufność, że obrady konferencji będą owocne i wkrótce nastąpi realizacja konwencji kolejowej pomiędzy Z. S. S. R. a Polską. Po przemówieniu p. Siwkowa który, dziękował za gościnę, przystąpiono do omówienia planu prac. Za zgodą obu stron uchwalono w pertraktacjach korzystając z materiału zawartego w umowie ramowej podpisanej na konferencji polsko-sowieckiej w Moskwie.

Z kolei wyłoniono na razie tylko jedną komisję dla spraw technicznych, której polecono przygotowanie materiału do dalszych prac konferencji. Po wręczeniu członkom konferencji tekstów konwencji kolejowej polsko-sowieckiej w celu porównania tekstu polskiego posiedzenie zamknięto. Pertraktacje potrwać prawdopodobnie do piątku, mają one na celu opracowanie umowy regulującej sprawy taryfowe, rozbudowę stacji granicznych i przepisów paszportowych.

Mieszkańcy wysp Aleuckich na wymarcu.

Po tym tytule podały niedawno ciekawą wiadomość pisma amerykańskie. Eskimosi wykazują wielką ilość sił żywnośnych, natomiast Aleuci, zamieszkujący łańcuch wysp na północnym zachód od Alaski są skazani na wymarcie.

Wiadomość tę przyniósł parowiec strzeżący wybrzeży „Bear”, który powrócił z 37 podróży do tych krańców. Eskimosi na kontynencie Alaski zajmują się obecnie chwytaniem łosia, jako że skóra tychże dobrze bywa sprzedawana.

Na czolo Aleutów wysuwają się mieszkańcy wyspy King, długiej na trzy ćwierć mili a wysokości na 773 stóp. Eskimosi budują swe szałaszy na palach sterzących z morza. Ci mieszkańcy wysp znani są z pięknych izeb na kłach morsa, które sprzedają każdego lata w Nome.

W roku 1924 otrzymali za tę pracę 15000 dolarów za które zakupili w Nome zapasy. Parowiec „Bear” dowiódł ich do ojczyzny wraz z 30 tonami zapasów. Z fok mają oni mięso, opał i światło, żywność dostarcza im głównie „ugrut”, wielka foka, której mięso jest stłokiem i pożywe.

Przedtem nim Rosjanie sprzedali Alasce amerykańkom żyto na wyspach Aleuckich 25.000 Aleutów. Sposób życia przejęty od kamajczyh białych, sprowadził ich na drogę różnych występku i od tego czasu Aleutów ubywa.

Nowości wydawnicze.

— **Jose Zorrilla: „Don Juan Tenorio”.** Wolny przekład Stanisława Miłoszewskiego. Dramat fantastyczny w 7-miu aktach wystawiony przeszło sto razy w Warszawskim Teatrze Narodowym. Ilustracje odznaczają głębię sceny. Na tytułowej kartce portret Józefa Węgrzyna niezmównanego w roli Don Juana. Str. 170. Warszawa. Gebethner i Wolff. 1926.

— **Gen. Br. Grzegorzewski: „Wspomnienia myśliwskie”.** Z portretem autora i 25 ilustracjami. Warszawa. Gebethner i Wolff. 1926. Znakomite opisy toów na tygrysy w Turkestanie i na Amurze. Na dzieki w Azji Środkowej i t. p.

BIBLIOTEKA DOMU POLSKIEGO

jest nie tylko najtańszym wydawnictwem książkowym, lecz i jedynym — wydającym tylko najlepsze twory autorów polskich. W dorobku wydawniczym ubiegłego roku spotykamy nazwiska autorów tej miary, jak K. Przerwa-Tetmajer, Andrzej Strug, W. Lutosławski, Marja Rodziewiczówna, Antoni Ossendowski, Edward Słoiński, Artur Grossecki, A. Zahorska, G. Ołechowski, M. Smolarski, J. Kraszewski, J. I. Korzeniowski i w. innych.

W I kwartale 1926 r.

„Biblioteka Domu Polskiego” dodaje swoim prenumeratom za niewielką dopłatą

2 premia:

1) Historia 25 lat XX wieku. Wielkie dzieło zawierające około 500 stron druku w wielkim formacie i 200 ilustracji i map.

2) Józefa Rapackiego „Z dawnej i niedawnej Warszawy”, wielka teka zawierająca 20 autografów.

Szczegółowe prospekty gratis i franco.

Prenumerata wraz z wysyłką wynosi:

Rocznie (36 tomów) zł.	18,50
Półrocznie (18 „)	9,40
Kwartalnie (9 „)	4,70

Wpłacać można w każdym Urzędzie pocztowym na konto P.K.O. 9779 lub przekazać pocztowym, na adres:

Warszawa, Marszałkowska 31-a, telefon Nr 516—88.

Po pierwszym ćwierćwieczu.

Sytuacja w Europie po upływie pierwszych 25 lat XX-go stulecia.— Europa wobec Azji. — Książka Mureta „Le crépuscule des Nations blanches”. — Perspektywy na drugie ćwierćwiecze dwudziestego wieku.

Przeżyliśmy kawałek Historji: pierwsze ćwierćwiecze XX-go stulecia. I jakie jeszcze!

Na jakimże teraz stoimy punkcie po przeżyciu owych pierwszych 25 lat nowego wieku? Jakż uczyniliśmy — my, Europa — krok naprzód ku zapewnieniu choćby tylko cywilizowanemu ludom i krajom: spokoju, dobrobytu, zadowolenia, szczęścia? Co się stało z tobą, Europo, od „Hagi do Locarna?”

Bo akurat brakło bardzo niewiele do końca XIX-go stulecia, kiedy w sierpniu 1898-go rosyjski minister spraw zagranicznych hr. Murawjew wystosowywał w imieniu rosyjskiego cara apel do wszystkich rządów

Europy wzywając ich do wynalezienia wspólnie sposobu jakby droga rozbrojenia lub przynajmniej ograniczenia zbrojeń się użył Europie i — nie trzymać jej dłużej pod groźbą brzemiennej wojny jutra.

Idea nie była nowa. Zwracał się z nią już Napoleon III-ci do mocarstw Europy w historycznym liście swoim z dn. 4 listopada 1863-go. Wzywał na walny kongres międzynarodowy, któryby „położył fundamenty pod wieczysty pokój, *paix perpetuelle*”, w Europie.

Nie przyszło ani do tego kongresu ani do tego pokoju. W Hadze też nie wynaleziono filozoficznego kamienia... wiecznego pokoju. Cała akcja haska z jej konferencjami i trybunatami była rzetelnem pchnięciem szpada w wodę. Jeżeli od maja 1899-go przez lat dobrych piętnaście majaczyło jakieś wielkie złudzenie po rozkosznych salach przelśnicznego pałacu wodzącego idylliczny, wśród cudnych parków żywot między wytworną siołnicą królowej Wilhelminy a wykwinatą plażą nadmorską w Sche-

weningen — to jedynie dlatego ponieważ Europa nie była jeszcze dojrzałą do potężnego konfliktu zbrojnego, co miał ją całą wysadzić z posad.

Tymczasem mocowały się tylko „mocarstwa”—na tak zwany Dalekim Wschodzie, jakby próbując sił. To *wspólnie* rozsiadanie się w Chinach przy wspólnem (tłuczeniu) bokserów doprowadziło do wojny rosyjsko-japońskiej, do obnażenia wobec całego świata militarnej niemocy państwa carów. Cuzyma i Mukden były to uderzenia preludjowych akordów—jakiejś rozpocząć się mającej rozszałej symfonji... Podobnie jak rewolucja rosyjska 1905 z jej pierwszym w dziejach waik socjalnych użyciem strajku powszechnego jako oręża politycznego, była wstępem do drugiej rewolucji—1917-go. Obie, jedna i druga, „wolnościowa” i „bolszewicka” nastąpiły — jak inaczej być nie mogło—po klęskach wojennych, pierwsza po japońskiej druga po sforowaniu przez zwycięskie armje niemieckie linii Dniestru, Buga i Dżwiny.

Locarno a nawet definitywnie podpisane układy. Mamy międzypaństwowej solidarności wszystkie — pozory. No, i mamy olbrzymi rezerwu bolszewizmu: Rosję sowiecką.

Próbowano „załatwić się” z nią ekspedycjami karnemi. Nie udało się. Tedy po przeszło ośmiu latach panowania bolszewickich sowieców w Rosji rząd sowiecki i *regime* bolszewicki uznane zostały *de jure* przez wszystkie większe państwa — oprócz tylko Stanów Zjednoczonych. Dobry się tego, zaczął kolos rosyjski przewalać się powoli na drugi bok — twarzą ku Azji.

Tam — w Indjach — rozegra się partja rosyjsko-angielska, a w Chinach, gdzie propaganda sowiecka wyzionąca działą energją, rozegra się — los Europy.

Dość ciemny. P. Muret poczytuje ludy białej rasy za bardzo poważnie zagrożone i wzywa nas do — spójnienia mięgie w oczy rzeczywistości i prawdie.

Przed wojną wierzono święcie w istnienie jednej, wspólnej „cywilizacji europejskiej”. Oczywiście nie biorąc w rachubę ludów niektórych bałkańskich, całych pałci Rosji, udięz Turków. Ładnie ta „cywilizacja europejska” wyglądała — w Azji. Przedstawiciele różnych narodów wnosił tam — prawdą! — ten sam postępowanie materialny, te same szyny kolejowe, te same słupy telegraficzne, te same instalacje telefontczne, te same środki lecznicze lub bez mała te same, przeciw np. gorączce tyfoidalnej. Lecz w dziedzinie intelektualnej i moralnej następowalo natychmiastowe rozdwojenie. Wspólna tżekomo „cywilizacja europejska” trzeszczała na

Do czego prowadzi garść tych oto słów?

Do progu — najnowszej książki p. Maurycyego Mureta.

Wiele wozajował, wiele wi-

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH

W sprawie rozbudowy elektrowni miejskiej.

W ubiegłym tygodniu bawili w Wilnie prof. pp. Wysocki i Szapiro zaproszeni przez miasto nasze celem wydania fachowego orzeczenia w sprawie rozbudowy elektrowni miejskiej. Opinia wymienionych rzeczoznawców w powołanej sprawie wypadła następująco:

Stan obecny: Elektrownia miejska zbudowana przed 23 laty, nie odnawiana skutkiem wypadków wojennych i kryzysu ekonomicznego jest obecnie w stanie rozpadliwym. Urządzenia mechaniczne przestarzałe i zniszczone odmawiają dalszej pracy. Brak jakiegokolwiek rezerwy i zupełna niepewność ruchu zniszczonych maszyn grozi w każdej chwili katastrofą. Zaczętek ku uzdrowieniu elektrowni przez ustanowienie nowego turbozespołu na 1500 kw. jest już ucyfrowany. Rodzaj prądu i wysokość napięcia są wybrane szczęśliwie. Zakreślony projekt rozbudowy jest dla miasta korzystny, trzeba tylko energicznie kontynuować realizację jego w życiu.

Projekt rozbudowy i ruchu na rok 1926-27. Następcza się pytanie, co należy doradzić przedsięwzięciu w przelotnym roku bieżącym i zimie 1926/27. Przedewszystkiem należy zastanowić się, aby jaknajbardziej przelożyć z sieci prądu stałego na sieć prądu zmiennego jaknajwiększą ilość instalacji odbiorczych. Nowa turbina prądu zmiennego będzie pracować conajmniej cztery razy ekonomiczniej od maszyn obecnych a w nowych kablach wraz z transformatorami straty również będą znacznie mniejsze niż w przeciętnych kablach prądu stałego. Aby przyspieszyć przerobę należałoby jaknajbardziej przelożyć materiały na nowe pionki (kable dla pionów, przewody płaszczowe dla odgałęzień od pionów) i z największą szybkością przystąpić do wymiany. Trzeba jednak być przygotowanym, że okres przejściowy będzie trwał przeszło rok. Prąd stały będzie w dalszym ciągu płynął z elektrowni po starych kablach. Z chwilą przełączenia znacznej części obciążenia na kable prądu zmiennego straty w kablach prądu stałego zmniejszą się znacznie, do jednej czwartej przy połowie prądowego obciążenia. Pozostanie wprawdzie niebezpieczeństwo dla starych kablów wobec ich złego stanu w postaci przebiegów elektrycznych, ale na okres przejściowy kable te jeszcze wystarczą.

Dalsze perspektywy rozwoju elektrowni. Chociaż praca elektrowni zimą roku 1926/27 będzie bezporównania lepszą niż zimą 1925/26 zarówno pod względem bezpieczeństwa i pewności tak też ekonomii ruchu, należy jednak sobie uprzytomnić, że elektrownia pracować będzie bez żadnej rezerwy, co nigdzie nie jest dopuszczalnym przy ruchu centralnej elektrowni, tembardziej w warunkach w dalszym ciągu nader uciążliwych, niepewnych i przykrych. Trzeba natychmiast przystąpić do dalszej rozbudowy, jeżeli chcemy wprowadzić elektrownię wileńską na prawidłowe tory, zapewnić jej normalny ruch i stworzyć warunki powyższego rozwoju w przyszłości. Gdyby rozwój elektrowni nie został gwałtownie wstrzymany przez wojnę a jeszcze bardziej przez zły stan i niedostateczne wyposażenie samej elektrowni, gdyby nie działanie rozmaitych czynników hamujących, — zużycie energii elektrycznej na mieszkańca powinno być już obecnie wynosić co najmniej 50 kw. na głowę. Wówczas, przyjmując ilość mieszkańców na obszarze, który elektrownia w stanie zasilać, mieliśmyby rocznego zużycia energii 10 milj. kw., t. j. około 2 i pół razy więcej niż zużycie wynosi obecnie. Maksimum obciążenia wzrosłoby do 6000 kw., zamiast jak obecnie 2800 kw. Mając maszyny o mocy 6000 kw., musiałyby elektrownia mieć jeszcze przynajmniej 3000 kw. jako rezerwę.

Projektując czy to rozbudowę czy to nową elektrownię, nie można jednak robić planów na 2 — 3 lata tylko, lecz mieć na widoku rozwój w okresie najbliższych dziesięciu czy kilkunastu lat.

Przy wszelkich obecnych projektach trzeba pamiętać o tem, że elektrownia dojdzie do 12.000 kw. w ruchu a wraz z rezerwą do 18.000 kw. Z tych wychodząc założenia musieliśmyby postawić sobie pierwsze zasadnicze pytanie: gdzie powinna stać ta wielkość elektrowni. Ponieważ zatrzymanie elektrowni na obecnym miejscu jest w różnych względach pożądanym, należy przedewszystkiem rozważyć czy planowa rozbudowa do 18000 kw. jest do wykonania na obecnym terenie. Wyniki przeprowadzonych badań całkowicie taką możliwość potwierdzają.

Pierwsza rozbudowa na zimę 1927/28. Maksimum obciążenia zimą 1927/28 należy przyjąć na 3000 kw. t. j. nie o wiele więcej niż dla zimy 1926/27, gdyż brak środków nie pozwoli na zbyt szybkie tempo rozbudowy. W tym czasie na stare maszyny już absolutnie nie można będzie liczyć. Do września 1927 r. musiałyby być sprowadzone i uruchomione nowa turbina o mocy 3000 kw. zdolna pokrywać całe przewidziane maksimum. Do robót przygotowawczych celem zamówienia turbiny należałoby przystąpić natychmiast a zamówienie ze względu na długie terminy wykonania uskutecznić najpóźniej w czerwcu roku bieżącego. Następnie trzeba byłoby w tymże mniej więcej czasie zamówić dwa kotły po 300 m. kw. powierzchni grzewczej na 22 atm. z ekonomizerami — przegrzewaczami pary, ruchomymi rusztami, automatycznie zasypianymi węglą i t. d. Wszystko to musiałyby być kompletne wykonane przed wrześniem 1927 r. Koszt inwestycji, o których powyżej mowa wyniosłaby około 600 tysięcy fr. szw., nie licząc kosztów frachtu i cła, robót budowlanych, dalszych kabli ziemnych, transformatorów i złącz.

Dalsza rozbudowa. Nad szczegółami dalszej rozbudowy niema celu obecnie się zastanawiać. Czy trzecia turbina będzie wzięta o mocy 6000 kw. czy o innej mocy, wyniknie z przebiegu rozwoju elektrowni, który też zależy od tempa wzrostu. Oczywiście, gdyby przy zmienionych koniunkturach miasto mogło otrzymać na dogodnych warunkach kilka milionowy długoterminowy kredyt, można by pomyśleć o przeniesieniu elektrowni na dogodniejszy teren — obok rzeki i kolei — i skombinować elektrownię z nową gazownią, celem możliwie całkowitego wyzyskania zawartości cieplnej węgla i t. d. Przeniesienie turbiny 3000 kw. z jej dwoma kotłami do nowej elektrowni byłoby rzeczą względnie drugorzędną i drobną.

Projekt elektrowni wodnej mogącej dać zaledwie moc 1000 kw. przy olbrzymich kosztach nakładowych nie wydaje się aktualnym. Gdyby koszt ta nawet były mniejsze, istnienie tak niewielkiego zakładu wodnego nie rozwiązywałoby w żadnym razie sprawy budowy niezbędnej dla miasta wielkiej elektrowni. (H).

Informacje.

Lustracja przedsiębiorstw niedowotano 1 lutego.

Ministerstwo skarbu wydało polecenie, aby z dniem 1 lutego 1926 roku władze skarbowe przystąpiły do lustracji przedsiębiorstw i spisowania protokołów za nieposiadanie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, względnie za nabycie niewłaściwych świadectw przemysłowych. Platnicy winni przeto we własnym interesie zaopatrzyć się we właściwe świadectwa przemysłowe (karty rejestracyjne), ponieważ w przeciwnym razie będą natychmiast sporządzane protokoły i nakładane kary pieniężne, które wynoszą:

1) za prowadzenie przedsiębiorstwa bez świadectwa przemysłowego — od 8 do 20-krotnej kwoty, nieuiszczonej za świadectwo;

2) za posiadanie niewłaściwego świadectwa przemysłowego, względnie za nieposiadanie karty rejestracyjnej — do wysokości 3-krotnej kwoty, stanowiącej różnicę między ceną właściwego a posiadanego świadectwa przemysłowego, względnie stanowiącej należną opłatę za kartę rejestracyjną.

Kara ta nie zwalnia od obowiązku nabycia właściwego świadectwa przemysłowego (karty rejestracyjnej).

Przedstawiciele kupiectwa w dyrgliwica.

Przedstawiciele kupiectwa złożyli w Ministerstwie Przemysłu i Handlu obszerny memoriał Naczelnej Rady Zrzeszeń kupiectwa polskiego, zawierający aktualizowane postulaty handlowe. Do memoriału dołączono opis memoriału w sprawie kalkulacji cen oraz o piśmieniach zawierających ocenę obecnej sytuacji ogólnogospodarczej kraju, złożonego Prezydentowi Rzeczypospolitej. Delegacja została przyjęta przez dyrektora Gliwic, który zaznaczył, że jego głównym zadaniem jest zajęcie się organizacją handlu wewnętrznego w celu usprawnienia aparatu handlowego i uczyńnięcia go zdolnym do pracy na polu eksportu. Zdaniem p. Gliwic należy dążyć do unifikacji Kodeksu Handlowego wprzewodząc zmiany zniwelować nasze ustawodawstwo cywilne.

Poza tem Dyrektor Gliwic prosił przedstawicieli handlu o utrzymywanie bliźszego kontaktu z Ministerstwem w sensie dostarczania Urzędowi aktualnych uwag kupiectwa w poszczególnych zagadnieniach, podawania informacji i t. p.

Polsko-sowieckie stosunki handlowe.

Wyjechała do Moskwy delegacja polskich sfer gospodarczych w osobach pp. Stanisława Natanson, Zdzisława Byczkowskiego i Stanisława Ocetkiewicza. O charakterze i celach wyjazdu tego p. M. Zempki, dyrektor Centralnego Związku Polskiego Przemysłu Górniczo-Handlowego i Finansów udzielił następujących informacji:

Delegacja udaje się na zebranie organizacyjne «Sowpoltorg».

Sam układ o założeniu spółki uzyskał ratyfikację rządu sowieckiego jeszcze w sierpniu. Z powodu jednego kryzysu gospodarczego i wydanych przez rząd polski ograniczeń dewizowych, opóźniło się wykonanie przez stronę polską kapitału udziałowego. Ostatnie zatwierdzenie to przed świętami Bożego Narodzenia. W ubiegłym tygodniu rząd sowiecki zdecydował przystąpienie do realizacji spółki.

Kapitał zakładowy spółki tworzą się w wpłaty gotówkowej i koncepcji danej spółce przez rząd sowiecki. Polskie sfery gospodarcze reprezentowane przez spółkę «Ruspols», do której należą wszystkie najważniejsze gałęzie przemysłu i szereg poszczególnych przedsiębiorstw i osób, mają wpłacić 750 t. rub. Pierwsza rata, którą wpłacono wynosi jedną trzecią tej sumy.

Spółka rozpocznie swoją działalność bezwzględnie po utworzeniu się. Delegacja, która wyjechała udaje się na zebranie organizacyjne spółki, poczem bezpośrednio odejdzie do pierwszego zebrania akcjonariuszy. Zarząd, do którego wejdzie z obu stron po dwóch przedstawicieli, będzie miał swoją siedzibę w Moskwie z reprezentacją w Warszawie. Działalność swoją spółka rozpocznie bezwzględnie po zorganizowaniu odpowiedniego aparatu technicznego.

«Sowpoltorg» stwarza nową epokę w stosunkach handlowych polsko-sowieckich. Jak wiadomo «Sowpoltorg» posiadać będzie przywilej na przywóz i wywóz z Rosji wszystkich towarów nie objętych specjalnymi zakazami, z ograniczeniem jedynie ilości, które ustalone będą w kontyngentach kwartalnych.

«Sowpoltorg» wywozić będzie do Rosji towary, na które jest tam największy zysk. Lista ich jest bardzo długa. Z ważniejszych wymienić można manufakturę, naczynia emajlowane, różne wyroby metalowe, instalacje i t. p. Z Rosji oczywiście wywozić będzie się głównie cały szereg surowców jak ruda, szczeniina, poza tem produkty rolne.

«Sowpoltorg» nie jest ograniczony do wywożenia towarów rosyjskich wyłącznie do Polski. Znaczna część wywozu z Rosji będzie lokowana na rynkach zagranicznych. To połączenie w jednej organizacji przywozu i wywozu jest właśnie tym przewidywanym «Sowpoltorg», który pozwoli rozwinąć trudne dla naszego przemysłu zagadnienie kredytu, bez czego nie można dziś liczyć na poważniejszy obrót z Rosją.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

25 stycznia 1926 r.

Dewizy i waluty:	Transz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	7,30	7,32	7,28
Belgia			
Holandja	293,35	294,08	292,62
London	35,54	35,50	35,41
Nowy-York	7,30	7,32	7,28
Paryż	27,32	27,39	27,26
Praga	21,61	21,66	21,56
Szwajcaria	141,15	140,90	140,55

Plan parcelacyjny na rok 1927.

«Dziennik Ustaw» Nr. 7, z dnia 22 b. m. podaje rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 b. m., (poz. 42), o ustaleniu planu parcelacyjnego na r. 1927.

Rozporządzenie mówi: Plan parcelacyjny na rok 1927 obejmuje następujące obszary w poszczególnych okręgach ziemskich:

I. Grunty państwowe i Państwowego Banku Rolnego:

w warszawskim okr. ziem.	3,000 ha
w piotrkowskim „	1,000 „
w kieleckim „	6,000 „
w lubelskim „	1,000 „
w białostockim „	3,000 „
w poznańskim „	8,000 „
w grudziądzkim „	8,000 „
w grodzieńskim „	13,000 „
w wileńskim „	10,000 „
w wołyńskim „	15,000 „
w poleskim „	12,000 „

II. Grunty prywatne:

1. w warszawskim okręgu ziemskim	4,000 ha
2. w piotrkowskim okręgu ziemskim	4,000 ha
3. w kieleckim okręgu ziemskim	8,000 ha
4. w lubelskim okręgu ziemskim	8,000 ha
5. w białostockim okręgu ziemskim	6,000 ha
6. w poznańskim okręgu ziemskim	8,300 ha
7. w grudziądzkim okręgu ziemskim	8,000 ha
8. w grodzieńskim okręgu ziemskim	17,000 ha
9. w wileńskim okręgu ziemskim	9,000 ha
w tem w pow.: bractawskim, oszmiańskim, święciańskim i wileńskim	4,500 ha
w pow.: dziśnieńskim	mołode-

KRONIKA

WTOREK
26 Dnia
Polikarp b. m.
Jutro
Jana Złot.

Wsch. st. o g. 7 m. 32.

Zach. st. o g. 4 m. 02.

URZĘDOWA

[b] Dziennik urzędowy województwa. Pan Wojewoda wydał zarządzenie w sprawie powołania do życia dziennika urzędowego województwa wileńskiego. Pierwszy numer wojewódzkiego dziennika urzędowego ukazuje się w początkach lutego.

MIĘSKA

[b] Po długich i ciężkich cierpieniach. W ubiegłą niedzielę po posiedzeniu Komisji finansowej Rady Miejskiej zakończono prace nad budżetem m. Wilna na rok 1926. Ostatnimi dniami komisja finansowa pracowała intensywnie nad ukończeniem budżetu, przynaglona pismem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

SAMORZĄDOWA.

[b] Posiedzenie Sejmiku. W dniu 5 lutego r. odbędzie się posiedzenie sejmiku Wil.-trockiego, na którym zakończona będzie sprawa nierozstrzygnięta na posiedzeniu odbytym w dniu 25 b. m. Poza tem odbędzie się debaty nad sprawami finansowymi.

SZKOLNA.

[b] W sprawie opieki nad młodzieżą szkolną. Kuratorium Szkolne wystosowało do zarządów szkół pismo ogólne, w którym przypomina o zarządzeniu w sprawie przestrzegania aby młodzież szkolna nie chodziła na widowiska, w stosunku do których cenzura szkolna nie udzieliła swojej aprobaty.

AKADEMICKA.

[b] Wybory zarządu Bratniej Pomocy U.S.B. W dniu 4 lutego odbędą się wybory do zarządu bratniej pomocy akademickiej U.S.B.

W obecnej chwili prowadzone są żywo prace przygotowawcze.

SĄDOWA.

[b] Proces o spójstwo. W dniu wczorajszym rozpoczął się dzień 24 o godz. 11-ej w loka-

SANATORJUM im. DŁUSKICH
ZAKOPANE
otwarte 17 stycznia 1926

TYGODNIK COMOEDIA

Pod redakcją Stanisława Grudzińskiego Kierownik Literacki Stefan K. Gacki

poświęcony Sztuce: Teatr, Kino, Muzyka, Literatura, Plastyka, Architektura, Mody, Sport, Finanse, Społeczeństwo.
„COMOEDIA” jest wszechstronnym odbiciem życia artystycznego naszego kraju i zagranicy.

Prenumerata kwartalna wraz z przesyłką — Zł. 6.00
 półroczna „ — Zł. 10.00
 roczna „ — Zł. 18.00

Numer pojedynczy 60 gr.

Numer okazowy wysyłamy na żądanie bezpłatnie.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Hoża 18,
Tel. 139-60, 518-12.

cząskim, postawskim i wileńskim 4,500 ha
10. w wołyńskim okręgu ziemskim 13,000 ha
11. w poleskim okr. ziem. 14,200 ha
12. w krakowskim okręgu ziemskim 8,000 ha
13. w lwowskim okręgu ziemskim 12,000 ha

lu P.Z.P. odbył się walny zjazd osadników pow. Wilno-Troki. Zebrano około 100 osadników. Po zagajeniu przez prezesa Związku os. p. Felę Józefa przystąpiono do sprawozdania za przeszły rok Komisji nadzorczej i Zarządu. Po czym po dyskusji nad preliminarzem za rok 1926 który z kilkoma zmianami uchwalono, przystąpiono do wyboru zarządu do którego weszli: pp. Felę, Lang Kozłoro, Czerepo i Małski. Po uchwaleniu planu działania na rok 1926 — zjazd zamknięto (ab.)

[b] Sprostawienie. W artykule p.t. „Nieważność listy wywaszczonych”, na 19 popelniono następujące omyłki drukowe:
Szpalta 3 wiersz 27 zamiast art. ma być art. 19; szpalta 3, wiersz 46, zamiast zapominając — wspominając; szpalta 3, wiersz 71, zamiast Dzień — Dzień z szpalta 3, wiersz 78, zamiast znaczenie — orzeczenie; szpalta 4, wiersz 5, zamiast charakteru ma być czasokresu.

OPIEKA SPOŁECZNA I RACA

[b] Zasiłki dla bezrobotnych. W dniu wczorajszym kasy biura funduszu bezrobotnych wypłaciły tytułem zasiłków dla bezrobotnych t. z. ustawowych, oraz tym, którym w moc zarządzenia Ministerstwa przeludowano termin korzystania z zasiłków do 17 tygodni, sumę 8 tysięcy złotych. Ogółem otrzymało zasiłek 850 osób.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

[b] Towarzystwo Przyjaciół Francji. Na zebraniu tygodniowym Towarzystwa w lokalu Klubu Śląskiego (Mickiewicza 19) we środę 27 b. m. o godz. 8 m. 15 wiecz. p. Władysław Milkiewicz wygłosił odczyt w języku polskim na temat „Czarna Francja”. Odczyt będzie ilustrowany przezrociami. Wstęp wolny dla członków Towarzystwa i gości.

[b] Zebranie Wil. T-wa Lekarskiego. We środę 27 stycznia r. b. w lokalu własnym, Zamkowa 24 o godz. 20 odbędzie się naukowe posiedzenie Wil. Tow. Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia. 2. Dr. A. Borowski. Społeczna walka z gruźlicą. 3. Prof. S. Trzebiński. Ciężka tłuszczowa w komórkach nerwowych. 4. Dr. Ch. Zaryn. Przyczynki do techniki przewlekania krwi. 5. Dr. K. Kosiński.

[b] Zjazd Białorusinów. Dn. 22 i 23 bm. w lokalu Tymczasowej Rady Białoruskiej odbył się zjazd przewodów wszystkich sekretariatów rady, wśród których był obecny prezes sekretariatu z m. Usza b. minister skarbu rządu narodowej republiki białoruskiej Wiernikowski. Dłuższa dyskusja odbyła się na temat o stosunku Rady do Kościoła prawosławnego.

[b] Przyjazd gen. Dowbór-Muśnickiego. W dniu 6 lutego r. b. przyjeżdża do Wilna gen. broni J. Dowbór-Muśnicki, 7 lutego przyjeżdża gen. broni Józef Haller. Przyjazd gen. Dowbór-Muśnickiego i Hallera stoi w związku ze zjazdem kół stowarzyszenia Dowborczyków ziem wschodnich, który odbędzie się w tych dniach t. j. 6 i 7 lutego.

[b] Sprawy osadnicze. W dniu wczorajszym rozpoczął się dzień 24 o godz. 11-ej w loka-

wszystkich szwach. Murzyni, parjasi, kulisowie chińscy nie czuli różnicy bez inteligencji azjatycka zdawała sobie doskonale sprawę, że tam w Europie muszą panować nieprzejrzaniane rywalizacje oraz odwieczne animozje. Azjatów bardzo rzadko nazywano „cywilizacją europejską”. Anglicy ostrzegali ich przed Francuzami, Amerykanie oczerniali co się zmieścił Francuzów i Anglików; Niemcy dyskredytowali kogo się da. Nawet w tonie samego Chrześcijaństwa ileż to wzajemnych zwalczań się oglądają Azjaci? Jakież stosunki państwa między misjonarzami różnych wyznań.

Wzbych wojny europejskiej w 1914-tym bynajmniej Azjatów nie zdziwił. Dla nich wojna to rzecz tak naturalna jak zaraza, lub trzęsienie ziemi. Spytali po prostu siebie: co oni sami mogą wygrać na tej wojnie. Przedewszystkiem wygrała to, że Europa... mniej się będzie nimi, tj. Azjatami interesować może przez dłuższy czas.

Zwycięstwo Japonii nad Rosją zadało cios śmiertelny kolonizacyjnej i kolonialnej ekspansji Europejczyków. A potem wielka wojna europejska pokazała ludzi Dalekiego Wschodu i Afryki całą niemoc naszej cywilizacji, która bynajmniej nie powstrzymała popędzania podczas wojny czynów, mrozących krew w zylach. Wyszły też na jaw... gliniane nogi wielkiego Brytyjskiego Imperjum. P. Muret cytuje co powiedział p. S. Levy wro-

ciwszy w 1924 r. z długiej podróży po Dalekim Wschodzie, mianowicie, że „Azjaci wprost brzydzą się teraz cywilizacją europejską”. Po wstrętnych masakrach, których widownią była Europa przez cztery lata, Azjaci nie wahają się wręcz pomiać t. zw. cywilizację europejską.

Pryncyp nacjonalizmu wywołał już krwawe walki w Europie nie jak kiedy prowadzili królowie dla dynastycznych względów. Wilson pogłębił nacjonalizm przeciwniwista [Revolucja rosyjska bolszewicka] faworyzowana najpierw przez Angliej dotem patronowana przez Niemcy, do tem z duszy rosyjskiej całą jej azjatyckość. Wschód widzi w bolszewickiej reakcji azjatyckości przeciwko cywilizacji europejskiej a w bolszewickich jakichś mistycznych zbawców.

Bolszewicka propaganda ma wschodnią głośność i złość. Gdzie trzeba tam wchodzi w pakt z klerem; wyzyskują antagonizmy ras i waiki narodowościowe; podtrzymują rebelje we francuskich koloniach. Atakują Indje, pięć Achillesową Anglij

zaopatrują w broń emira afgańskiego. Obiecuja Chińczykom bronić ich wobec europejskiej zachłanności; w Chinach rozpalają do białości ksenofobię (nienawiść do cudzoziemców); utrzymują „ferment” w Chinach nieustanny, bo w takim fermentie legło się potwory — nieobliczalne. Nawet zawarli już pakt z Japonią gdzie, jak wiadomo, anarchicznych pierwiastków i... tradycyji niebrak.

Wre dziś na całym świecie. Gdyby nie dzielą ich przestrzeń dawno był już wybuchła wojna między Stanami Zjednoczonymi a Japonją. Panowanie Anglików w Indiach zachowane. Już ukazała się w Londynie książka zatytułowana: „The last Dominion” („Utracony protektorat”). Les Anglais perdent probablement l'Inde — pisze najwyraźniej p. Muret. Anglicy prawdopodobnie Indje utracą. Głównie z racji pogardy, którą żywią dla Hindusów i którą dają im odczuwać. Anglicy nigdzie nie szczęcają się sympatją ludności miejscowej. P. Muret ma odwagę cywilną zapytać własnych rodaków: czem w kolon-

jach starali się ująć serca autochtonów?

Turcja wycofawszy się z Konstancyi do Angory, zasklepia się coraz bardziej w nacjonalizm dziki, nieprzystępny, nieprzejednany. Arabów i Turków łączy wspólna nienawiść — najęzdy i uzurpator. Egipt zrzuci z siebie jarzmo angielskie; w Afryce Południowej ludność „biała” wbita jak klin między ludnością rdzenną afrykańską a kolonistami z Indji i Chin, których nieopatrznie tam sprowadzono. W Afryce Północnej Abd-El-Krim głosi prawo święte każdego narodu rządzenia się samym sobą, Murzyni już są w rękach wytrawnych agitatorów i odbywają w Paryżu kongresy... Prestige rasy białej upada wśród wszystkich ludów „kolorowych”.

A jaka może być odporność solidarna narodów „białych” wobec podnoszącej się przeciwko nim rewolucji żółtej rasy? Gdzie spojrzeć rozterka albo zawiesz albo szkoderzenie sobie wzajemnie. Anglicy wprost cieszą się z niepowodzeń Francji w Syrii, Sami

rozmyślnie komplikują problemat arabski eksperymentami sjonistycznymi w Palestynie, nie maskującami ich ambicje zagarnięcia Jerozolimy pod państwowy sztandar angielski.

P. Muret nie przypuszcza jakiejś wódrowki narodów ze Wschodu na Zachód; nie wyobraża sobie aby mógł się powtórzyć pochod Dżingis Khana lub Tamerlana. Nie przewiduje możliwości aby ludy azjatyckie mogły „porzucić odwieczne swoje siedziby” dla ramięcia na Europę.

Sądzi tylko, że z jakiejś fuzyi azjatycko-europejskiej może wytworzyć się jakaś «nowa dusza» będąca protokiem rozległej wymiany wszelkich walorów między narodami białymi a azjatyckimi. Kto wie, może z przewagą po stronie tych ostatnich. Cywilizowane narody Europy mogą tylko sirać na tym — kontakcie. Jakim ów „kontakt” może być? — p. Muret nie precyzuje, nie stara się odgadnąć. Tylko książkę jego — niezmiernie interesującą i pisaną z niematym pototem — przepaja dojmująca melancholja. Cz. J.

roku odbędzie się referat prorektora A. Parczewskiego i profesora K. Pe-trusewicz w sprawie „Noweli do X T. c. 1” o godzinie 7 m. 30 po południu w gabinecie p. Prezesa Sądu Apelacyjnego w Wilnie (gmach Sądów na Łukiszkach).

ZABAWY.

— Bal Oficerów Rezerwy. Dowiadujemy się, że dnia 6 lutego 1926 r. pod protektoratem Inspektora Armji Pana Generała Dyw. Edwarda Rydza Śmigłego i Wojewody Wileńskiego Pana Olgierda Mainowskiego odbędzie się w salach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego Bal zorganizowany staraniem Wileńskiego Koła Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej. Ruchliwy Zarząd w celu przyjęcia z pomocą licznej rzeszy swych pozostających bez pracy członków przewiduje całkowity dochód z balu na fundusz zapomogowy.

Niewątpliwie sam cel, oraz wzorowa organizacja zapewnią całej zabawie zasłużone powodzenie. Lista pań gospodyń i panów gospodarzy zostanie ogłoszona niebawem.

TEATR I MUZYKA.

— Reduta w Teatrze na Pohulance gra dzisiaj po raz siódmy komedję Żeromskiego „Ucieka mi przepióreczka”. Bilety sprzedaje do przednia każdego przedstawienia biuro „Orbis” Mickiewicza 11 od 9—4.30 w dniu powszednie i od 10—12.30 w niedzielę oraz Kasa Teatru od 11—2 i od 5—8 w dniu przedstawienia.

— Marja Dulebianka [w Przechodniu. Kierownictwo Reduty zawiadamia, że w związku z gościem p. Marji Dulebianki w środę zamiast „Fircyka w zalotach” dany będzie „Przechodzień” Katerwy. W czwartek powitany będzie raz jeszcze Przechodzień z Marją Dulebianką, poczem artystka ze względu na swą pracę w teatrze Narodowym wyjeżdża do Warszawy.

W ten sposób umożliwiła Zespół Reduty użycia gości w tej sztuce wszystkim tym, którzy nie otrzymali już biletów w u, biegłą sobotę. Niezależnie od tego p. Dulebianka zapowiedziała przyjazd swój na pierwsze przedstawienie „Fircyka w zalotach”.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— (sch) Groźny pożar. W lokalu pp. Prejsmanów przy ul. Mickiewicza 44 wybuchł groźny pożar. Około godziny 11-ej przed poł. lokatorzy poczuli ostry poswąd dymu i nim się spostrzeżono, gwałtowny płomień objął mieszkanie. Pożar wybuchł z powodu zajęcia się belki w piecu. Nim wezwano oddział Straży Ogniowej, ugaśnieniem pożaru zajęli się lokatorowie domu. Najczynniejszy udział w gaszeniu brali studenci pp. Woyczyński, Żurkowski i Bojanowski, którzy z narażeniem życia i mienia ratowali zagrożone mieszkanie. Najbardziej oni też ucierpieli. W zaj-

mowanym przez studentów tych pokuju trzeba było wyrąbać posadzkę. Rzeczy studentów uległy kompletnemu zniszczeniu.

Niestety, Straż Ogniowa tak nieodkładnie spełniła swą powinność, iż po odjeździe jej mieszkanie zajęło się powtórnie. Tym razem ugaszono ogień samorzutnie. Pożar trwał 4 godziny.

— Nagły zgon. Wczoraj o godz. 12.45 w południu na ul. Mickiewicza pod nr. 72 zmarł nagle na apopleksję serca lekarz wet. Winciewicz lat około 60. Wymien onego pogotowie zabrano do kostnicy. (o. b).

— Krwawa zabawa. Dnia 24 bm. o g. 1 na na odbywającej się w mieszkaniu prywatnym u Felicy Krysiakowej (Siemienińska 17) zabawie wynikiła bójka podczas której porażono nożem żyły w lewej ręce nieco powyżej kłci Stanisławowi Samorewiczowi (Zakretowa 15). Pogotowie odwoziło uszkodzonego w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba.

Rzekomy sprawca Feliks Piotrowicz posiadający stragan na rynku Łukiskim po wypadku zbiegł z zabawy.

— Napać. Dnia 23 bm. o g. 19 na ul. Sawicz z nieznanymi osobnikami napadli na Zygmunta Jurewicza (Piłomont 10), kt rzy kilkakrotnie uderzyli go po twarzy i zrabowali 70 zł, poczem zbiegli.

— Tragiczny finał bójki. W szpitalu w Wilejce zmarł Aleksander Zgrajda, który doznał ciężkiego uszkodzenia ciała podczas bójki.

Sprawcy pocięcia Jan Buturny, Aleksander Kizik, Jan Kizik, Władysław Dżigal, Mikołaj Buturski, Aleksander i Władysław Musiuli zostali aresztowani.

— Kradzież drzewa. Z lasu Kleofasa Stramowicza (Polw. Polockoje gm. Zabloc pow. Święciańskiego) skradziono drzewa papierowej ogólnej wartości około 3 tysięcy zł.

Jednego z złoczyńców Piotra Akunowicza (w. Wojszyny gm. Solecznickiej) poszkodowany zatrzymał koło domu nr. 16 przy ul. W. Pohulance.

Konkurent Zbłońskich.

W dniu 21-go listopada ub. roku na drodze Wilejka—Motoleczno znaleziono trup mężczyzny. Wszędzie przez władze policyjne śledztwo ustalilo, że jest to Franciszek Mierzyński gospodarz z gminy Bajanczyce pow. Wieliczkowski, Województwa Krakowskiego.

Jak się okazało, Mierzyński za namową niejakiego Jana Dziduka, mieszkańca folwarku Nowikowszczyzna gm. Grodzieckiej sprzedał swoją majątność i miał według zapewnień Dziduka otrzymać w niego posade. W dniu 14 listopada Mierzyński i Dziduk wyjechali z gminy Zegartowice pow. Lemanowskiego, a w tydzień później na drodze Wilejka—Mo odczyno znaleziono trupa Mierzyńskiego.

Osoba Dziduka nasunęła władzom policyjnym przypuszczenie iż on jest mordercą. Zagadnieniu do indeksów i coż się okazało? Oto Dziduk jest groźnym bandytą który ma już na swoim sumieniu około 160 morderstw. Niejednokrotnie był już w rękach policyj, jednakże zawsze później udawało się mu zmienić czujność i zbiec.

Groźny ten bandyta mogący konkurować pod względem ilości morderstw o osławionego Zbłońskiego pochodzi z Morawskiej Ostrawy. W roku 1922 zamieszkał on w folwarku Nowikowszczyzna i ożenił się z córką właściciela. Zarządzący pościg nie dał rezultatów. (z)

Tragiczny wypadek.

Mimowolne zabicstwo studenta U. S. B.

Wczoraj o 6 ej wieczorem przed domem Nr. 9 przy ul. Jagiellońskiej miał miejsce tragiczny wypadek. Oto p. Zygmunt Karnicki urzędnik Banku Wileńskiego Ziemskiego wystrzałem z rewolweru pozbawił życia studenta drugiego roku studiów rolniczych w U. S. B. Władysława Bądzkiewicza.

Zajęcie przedstawia się o tyle tragicznie niżby się wydawało, iż denat został zastrzelony przypadkiem. Karnicki bowiem strzelał i celował do wujka denata, p. Dzierdziejewskiego.

Wstrząsający ten wypadek stanowił krwawy epilog sprawy honorowej między p. Dzierdziejewskim a p. Karnickim.

Wczoraj właśnie, nie w tajemniczącą z meritum sprawy swej, p. Dzierdziejewski poprosił swego siostrzeńca Wł. Bądzkiewicza, by mu towarzyszył na przedchadzce. P. Bądzkiewicz, nie wiedząc o co idzie jego wujowi, przystał. Przy ul. Jagiellońskiej obaj panowie zatrzymali się, jak zdawało się, wyczekując na kogoś. W tym momencie naprzeciwko szedł p. Karnicki.

Pan Dzierdziejewski zbliżył się doń i uderzył, w odpowiedzi na to p. Karnicki wyciągnął z kieszeni rewolwer i dał dwa strzały, które jednak chybiły. Trzecia kula trafiła w serce, stojącego za wujem, Władysława Bądzkiewicza, który padł martwy.

Na miejsce tragicznego zajęcia zjawia się policja, która spisała protokół i zatrzymała p. Dzierdziejewskiego i mimowolnego sprawcę śmierci Wł. Bądzkiewicza, p. Karnickiego. Ciało denata zabezpieczono na miejscu, poczem przewieziono je do posterunku. Na miejscu wypadku postawiono posterunek policyjny celem zabezpieczenia aż do zejścia władz sądowych.

Obaj sprawcy zajęcia składają zeznania, p. Karnicki w III Komisaryjce Policyj, p. Dzierdziejewski w Ekspozyturze śledczej.

Sch.

Z Całej Polski

— Afera szpiegowska. O negdajszej nocy warszawska policja polityczna zlikwidowała olbrzymią organizację szpiegowską w Warszawie, pracującą od dawna na rzecz jednego z mocarstw ościennych. Gniazdo aferzystów zostało unięskodliwione jednym sprytnym uderzeniem władz bezpieczeństwa. W samym ogniu pracy aresztowano wszystkich kierowników tej zbrodniczej akcji.

Ze zdumieniem skonstatowano, że organizacja ta wyposażona była w techniczne urządzenia szpiegowskie według ostatniego wyrazu udoskonalenia na polu wywiadu. Wskazuje to na posiadanie olbrzymich środków materialnych, otrzymanych z jednej ze stolic Europy. Wyplacane fundusze dysponowane były w bardzo mocnej zagranicznej walucie.

O szerokiej i bardzo wydatnej działalności tej organizacji świadczy również fakt rozbudowania w bardzo poważny sposób sieci łączności. Warszawska placówka porozumiewała się na wszystkie możliwe sposoby ze swoją zagraniczną centralą regularnie co dwa dni.

Aresztowanych kilka osób stanowiących główną komórkę tej sieci, rekrutujących się wyłącznie ze sfer inteligencji warszawskiej oddano już w ręce sądu, gdzie dzień i noc odbywa się śledztwo.

Zaznaczyć trzeba, że tym razem ani jedna osoba z aresztowanych nie pochodzi ze sfer wojskowych; są to wyłącznie cywili.

KTO

chce wiedzieć, co się w świecie dzieje, ten czyta najtańsze i najciekawsze czasopismo w Polsce „PRZEGLĄD ŚWIATOWY”. Prenumerata kwartalna 6 zł. 25 gr. Wszystkie korespondencje i prenumeraty przesyłać pod adresem: Skrytka pocztowa 135 Warszawa.

DRUKARNIA „WYDAWNICTWO WILEŃSKIE” Kwaszczyńska 23. (M. Stefafska). Egz. od 1906 r. DRUKARNIA OFICIE ZAOPATRZONA W MASZYNY DO SKŁADANIA I DRUKARSKIE ROLNICY ORAZ MASZYNY ROTACYJNE. PRZYJMUJE WSZELKIE DRUKARSKIE ROBOTY WE WSZYSTKICH JEZYKACH EUROPEJSKICH CENY UMIARKOWANE.

Spółdzielnia Kredytowa Lokatorów i Rozbudowy w Wilnie z ogr. odp. komunikuje, że od dnia 26 stycznia 1926 roku rozpoczyna swą działalność we własnym lokalu przy ul. Wielkiej Nr 36 (nad Kino „Eden”) i czynne jest od godz. 10 rano do 1 po poł. i od 5 do 7 wiecz. Celem Spółdzielni jest podniesienie stanu gospodarczego i ekonomicznego owoich członków przez udzielenie taniego kredytu, na cele mieszkaniowe: odbudowy zrujnowanych mieszkań i domów, jakoteż dostarczania takich swoim członkom. Spółdzielnia wykonuje wszelkie operacje bankowe przez władze Dozwolone. Zapisy na członków przyjmują się w godzinach wyżej wymienionych, ZARZĄD.

Warszawska Spółka Myśliwska ODDZIAŁ w WILNIE ul. Wileńska Nr 10 Zawiadamia Pp. Myśliwych, że dzięki poprawieniu się naszej waluty obniżyła ceny wszystkich broni, amunicji i przyborów myśliwskich o 20%. Maszynowe naboje w angielskich gilzach Bleya z prochem bezdymnym Rotweil z hartnitem. Kal. 12 po zł. 32, — za 100 sztuk — Kal. 16 po zł. 28, — za 100 sztuk, Maszynowe naboje w gilzach firmowych i czernych Rotweil z kapisonem Gevelot z prochem bezdymnym Rotweil i hartnitem Kal. 12 po zł. 36, — za 100 sztuk Kal. 16 i 20 po zł. 32, za 100 sztuk.

2 LETNIE KURSY EKONOMICZNO HANDLOWE Polskiego 1-wa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej w Wilnie przyjmują zapisy na Iy semestr w sekretariacie ul. Biskupia 12 od dn. 15.1 do 1.11 wykłady o g. 17—21.

Komunikacja - autobusowa WILNO - NIEMENCZYN. Począwszy od wtorku b. tygodnia zostaje uruchomiona komunikacja autobusowa między Wilnem i Niemenczynem trzy razy w tygodniu a mianowicie: we wtorki, czwartki i piątki. Rozkład jazdy następujący: I kurs — wyjazd z Wilna godzina 6-ta rano, wyjazd z Niemenczyna do Wilna godzina 7-ma rano. II kurs — wyjazd z Wilna godzina 6-ta wieczór, wyjazd z Niemenczyna do Wilna godzina 7-ma wieczór. Miejsce odjazdu z Wilna ulica Arsenalska Nr. 2 przy placu Katedralnym.

OD ADMINISTRACJI.

Na podstawie odnośnych zarządzeń centralnych władz pocztowych od dn. 1 stycznia b. r. zamówienia na prenumeratę „Słowa” przyjmują wszystkie urzędy pocztowe na terenie całej Rzeczypospolitej. Każdy przeto czytelnik ma odtąd możność zaprenumerowania i opłacenia należności za pismo nasze bądź w dalszym ciągu bezpośrednio w Administracji lub w którymś z naszych oddziałów prowincjonalnych, bądź w najbliższym urzędzie pocztowym.

Urzędy pocztowe przyjmują przedpłaty abonamentowe między dn. 15 a 25 miesiąca poprzedzającego ten, na który czytelnik „Słowo” zamawia.

Ze względów technicznych urzędy pocztowe zapotrzebowują „Administracji” jedynie ogólną dla swego okręgu dorczeńi Pość egzemplarzy „Słowa”, nie wyszczególniając nam kto ismo zamówił.

Z tej racji wydawnictwo narażone jest na dotkliwie straty wynikające z niemożności sprawdzenia kto z p.p. Prenumeratorów zamówił pismo w urzędach pocztowych i wynikającego stąd wysyłania podwójnych egzemplarzy (jeden bezpośrednio od nas, drugi za pośrednictwem poczty).

Chcąc tego uniknąć w m-cu lutym, uprzejmie prosimy p. p. Premum. o wnoszenie przedpłat na m-c luty i następnie już w czasie między 15 a 25 b. m. na pocztę, w oddziałach lub, jak dotąd, w centrali Wydawnictwa.

Prosimy też tych naszych czytelników, którzy „Słowo” zamówili przez pocztę o wypełnianie poniżej podanego schematu zawiadomienia które po wycięciu z gazety i nalepieniu na zwykłą pocztówkę prosimy przesać do Administracji (Wilno, Mickiewicza 4).

Wszystkim p. Prenumer., którzy przed końcem b. m. przedpłat nie wniosą, będziemy zmuszeni wysyłkę „Słowa” z dn. 1-11 — przerwać.

DRUK zaopatrzyć w znaczek pocztowy za 5 gr.

ADMINISTRACJA „SŁOWA” WILNO Mickiewicza 4.

Zamówilem „Słowo” bezpośrednio w urzędzie pocztowym, a nie jak dotąd w Administracji pisma.

Proszę mi pisma z Wilna nie wysyłać pod adresem.

W.P.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki, w m. Wilnie, przy ul. Wileńskiej Nr 28, m. 5 zamieszkały, zgodnie z art. 1030 Ust. Post. Cyw., podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 3 lutego 1926 r. o g. 10 ej rano w Wilnie, przy ul. Niemieckiej Nr 23 odbędzie się s przeda z licytacji należących do Mendela Siolowicza majątku ruchomego — skadającego się z rozmaitych mebli — oszacowanego na sumę zł. 7,553.

Komornik Sądowy F. Legiecki.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie przy ul. Ś. Michałskiej Nr. 8, zgodnie z art. 1030 UPC, ogłasza, iż w dniu 26 stycznia 1926 roku o g. 10 ej rano w Wilnie, przy ul. Wielkiej Nr. 52-54 odbędzie się powtórna sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Abrama Wulfa Bzjera i Cecela Zawadzkiego i Wulfa Radina — składającego się z ubrań gotowych i materiałów białych i sukiennych — oszacowanego na sumę 67,633 zł. 37 gr. na zaspokojenie pretensji Zelmana Paryskiego i jnych.

Komornik Sądowy (—) A. Sitarz.

Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości podaje do wiadomości swych członków, iż dnia 31 stycznia r.b. przy ul. Zawalnej Nr 1, m. 2. odbędzie się doroczne walne zebranie o godzinie 5-jej wieczorem w razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, następnę zebranie odbędzie się tegoż dnia o godzinie 6-jej wieczorem i będzie prawomocnem niezależnie od ilości zebranych osób.

- Porządek dzienny: 1. Zagajenie zebrania, 2. Wybór przewodniczącego i sekretarza, 3. Sprawozdanie z działalności zarządu, 4. Sprawozdanie kasowe, 5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 6. Sprawozdanie Komisji w sprawie przerahowania długów Wileńskiego Banku Ziemskiego, 7. Sprawozdanie Komisji dla wznowienia działalności Wileńskiego 1-wa Kredytowego, 8. O nowelizacji Ustawy o ochronie lokatorów, 9. Sprawa asenacji, 10. Wybory 4 członków zarządu, 11. Komisji Rewizyjnej. Wolne wnioski.

Kino-Teatr „Helios” Premiera. Ostatnie arcydzieło reżys. genjaln. Buchowieckiego królowa Pola Negri w styl. pow. ekranu Sudermana. „Jej wielka miłość” dramat miłości, niemawski i 6 8 i 10. Od dn. 25 do 28 stycznia w kinie Helios, będzie wyświetlany film 6-aktach „Pośród dzikich i dzikich zwierząt” „Peehowy John” 2 akty niepowodzeń. KULTURALNO OŚWIATOWY KINO CZYNNY: od g. 4 ej do 11 m. 30 w. SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5) CENA BILETÓW: Parter 50 gr. Amfiteatr i balkon 25 gr. w dramacie sensacyjno-romantycznym.

Kino Kameraine Dnia premiera Najwspanialsza kreacja nieczłównanej „Polonja” Mary Pickford 2 serie — 12 aktów razem (e-łość)

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIĄN ZAWALNA 1 telef 1 — 47; BOCZNICY KOLEJÓW telef. 4 — 62 SPRZEDAJE: KARTOFLE OTREBY pszenne i żytnie OWIES ŻYTO PSZENICĘ JĘCZMIEN WAGONOWO I NA WORKI LOCO SKŁAD od 160 kl. Z DOSTAWĄ DO DOMU. NAJTANIEJ—GDYŻ WPROST OD PRODUCENTÓW

M. DEULL, WILNO Przedstawiciel zjednoczonych kopalń Górnośląskich „PROGRESS” Sp. z ogr. odp. poleca WĘGIEL dla celów opałowych i fabrycznych. Jagiellońska 3—6 tel. 811.

Żądacie wszędzie Cykorji najstarszej w Polsce założonej w 1816 roku Fabryki Cykorji Ferd. Bohm i Co. w Włocławku Sp. Akc.

Dzierżawy poszukuje zawodowy rolnik posiadający inwentarz żywy i martwy. Adres: poczta i majątek Łuczaj Dunitowski powiat A. Suński.

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY ODCIĄGA SKORPE ZGRUBIAŁKI; BRODAWKI „KLAWIOL” WYROBU LAB. CHEM. FARM. W WARSZAWIE. W.Z.P. Nr. 50 dn. 7-XI-25 r.

Pokój Magazyn do wynajęcia DO WYNAJĘCIA w dogodnym miejscu, ładny, słoneczny, z bliskim rynkiem. Wiodącym miejscem wej. mosc. Antokol Nr 44 ściem. m. i od g. 12 — 1-iej. Ul. Rossa 10 mieszkanie Studniek, Koloja Bankowa przed mostem murowanym. Akuszerka W. Smałowska przyjmując od godz. 9 do 19. Mickiewicz: 46. m. 6. W.Z.P. Nr 63.

Spec. BIURO tłumaczeń (8 jez.) — niemieck, francusk, angielsk, włosk, tłumaczenia, koresp, handl. i lekcje jez. obcych. D. RABINOWICZ Wielka 30 od g 4 pp. Do odstąpienia małe mieszkanie w środku miasta w informacja: Garbarska 16, m. 7 od 5 do 7 pp. Dr. MED. A. Mańkowski potrzebny szatnik z kaucją do re-stauracji „Warszawianka”, Wileńska 35. Ordynuje od 5 — 7. 3-go maja 15. W.Z.P. Nr 48. D oświadczona nauka języka angielskiego i francuskiego. Mickiewicza 37, m. 17. Od g. 1—4 pp. Tania, solidnie, skutecznie. Odys zgłosił dokument nie chce aby za niego ktoś niepowolny korzystał, nie zwleka! ogłosz w „Słowie”. Z gub. legitymację za Nr 166 z dn. 19-VI-22 r. wyd. przez Naczelnika Rejonu w Łyntupich na im. Jana Kimaszewskiego, zam. w Łyntupach, unieważnia się. Z gub. książ. wojsk. wyd. przez P.K.U. — Wilno na imię Fortunata Witkowskiego, unieważnia się. Garbarska 1.